

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Caetano Jan Patka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

**PRENUMERATA:** W Brazylii 104000 z góry, 115000 z dołu, półroczna 65000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 35000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 3 now. urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Av. Dr. Jayme Reis 583  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brazil  
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

**Ceny ogłoszeń:** — Ogłoszenia tylko z góry płatne.  
Do 8 cm. szerokości przez 1 łam do 3 razy 55000  
Od 1 „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3400  
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 łam 35000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarczy — Kubisa. W kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Pełoto). W kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

## Wojna Chin z Japonją

Z Dalekiego Wschodu, widać coraz groźniej widmo strasznej wojny, która może objąć cały świat.

Już od kilku miesięcy na graniczu Chin i Japonji odbywają się walki, padają żołnierze, idą w grzyby miasta i wsie. Wojska japońskie posuwają się w głąb Chin, zajmując coraz to nowe tereny państwa chińskiego.

Chiny stawiają ale słaby opór, natomiast stanowczy protest wysłały w tej sprawie Lidze Narodów.

Niestety Liga Narodów okazała się bezsilną wobec zaborczych dążeń Japonji. Po okresie różnych konferencji przy stole dyplomatycznym, Japonja nietylko, że nie wycofała swoich wojsk z terenów chińskich, lecz przeciwnie rozszerza posuwając się dalej w głąb Chin.

### WOJSKA JAPŃSKIE IDĄ NAPRZÓD.

Ostatnie telegramy donoszą, że wojska japońskie usiłują zdobyć miasto Chapei, które najpierw zniszczyli ogniem.

Zdaje się, że Japończycy dążą także do zajęcia wielkiego portu chińskiego Changaju.

### CHINY SIĘ BRONIA.

Wojska chińskie, mimo przeważającej siły wojsk japońskich, dzielnie bronią swych pozycji.

W Nankinie utworzyła się Rada Obrony Kraju; rząd chiński, wzywa dowódców chińskich, ażeby walczyli wspólnie w obronie ojczyzny.

W okolicach Changaju, rząd chiński skoncentrował 90.000 swych żołnierzy.

### 400 JAPŃCZYKÓW ZABIŁYCH, 150 CHIŃCZYKÓW ROZSTRZELANYCH.

W pobliżu miasta Charbin, wojska japońskie w sile 3000 żołnierzy zaatakowały pozycje wojsk chińskich. W walce padło 400 japończyków, a ze stro-

ny wojsk chińskich tylko 21 osób.

W innej miejscowości, Japończycy rozstrzelali, wziętych do niewoli, chińczyków w liczbie 150 osób.

### CHINY CHCĄ WYPowiedzieć oficjalną wojnę.

Wprawdzie wojna pomiędzy Japonją a Chinami trwa już od kilku miesięcy, mimo to oficjalnie niema wojny. Tak Japonja, jak Chiny odciągły się z urzędowym wypowiedzeniem wojny, ze względu na następstwa dyplomatyczne, albowiem w świecie politycznym, państwo wypowiedzające pierwszą wojnę, ponosi zazwyczaj odpowiedzialność za następstwa wojny.

Obecnie jednak rząd chiński czuje się tak pokrzywdzonym, że nie obawia się, iżby ktoś się znalazł, ktoby chciał przypisać odpowiedzialność za skutki wojny Chinom. Toteż rząd chiński zamierza lada dzień wypowiedzieć oficjalną wojnę Japonji.

### AMERYKA, FRANCJA, ANGLIJA I WŁOCHY BRONIC BĘDĄ CHIN.

Zaburzenia chińsko-japońskie interesują cały świat, a zwłaszcza niektóre potęgi jak: Stany Zjednoczone, Francję, Anglię i Włochy. Państwa te zamierzają przyjść z pomocą Chinom.

Stany Zjednoczone wysłały do Changaju 8 okrętów wojennych (kontrotorpedowców) Anglija wysłała krążownik z załogą 800 żołnierzy i jedną baterję Artylerji Górskiej.

### JAPŃCZYCY NIE USTĘPUJĄ

Pomimo pomocy państw obcych po stronie Chin, Japończycy nie myślą zaprzestać walk. Jeden z krążowników japońskich rozpoczął bombardować miasto Nankin, a w Changaju wojska japońskie a także i chińskie wtrąnęły na terytorjum międzynarodowe.

wia wyraźne granice opłacalności urządzeń mechanicznych wobec możliwości otrzymania tańszych rąk ludzkich), odbywa się z konieczności niezależnie od podaży pracy. W tych warunkach wytwórczość rośnie szybciej niż zatrudnienie co powodować musi coraz większe bezrobocie.

Pierwszym warunkiem zwyciężenia obecnej nadprodukcji i bezrobocia, jest niżka cen towarów przemysłowych. Statystyki wykazują, że płacimy za wyroby przemysłu, niekiedy 20-30 proc. więcej niż w r. 1913. Jest to objaw nie normalny wobec wyraźnej tendencji niżkowej cen, wielu podstawowych surowców i ich nadprodukcji, czego dowodem następująca tabela:\*)

Wzrost i spadek zapasów i cen najważniejszych surowców w końcu roku 1930, w porównaniu z końcem 1929 r.

	Zapasy światowe wzrosły o proc.	Ceny, spadły o proc.
Pszenica	7,9	64,9
Cukier	32,3	44,0
Kawa	33,5	23,7
Kakao	16,0	29,1
Bawełna	51,3	49,3
Juta	117,4	42,1
Miedź	116,1	39,1
Cynk	77,3	30,6
Cyna	44,1	34,3
Kauczuk	38,1	46,2
Ropa Naft. zmniejsz. się	1,2	6,6

Drugim warunkiem zmniejszenia bezrobocia, jest niżka płac robotniczych w krajach wysoko uprzemysłowionych, a akcja w tym kierunku rozpoczęła się już w r. 1930 i to w Stanach Zjednoczonych Ameryki Południowej, a zatem w kraju gdzie tak mocne było ustalone przekonanie o znaczeniu wysokiego poziomu płac dla rynku wewnętrznego, dla amerykańskiej prosperity. Zniżka płac dosięga tam 20-40 proc. — Również w Europie zachwiał się stały dawniej poziom płac, prócz tego rządowa akcja idzie w kierunku skracaenia czasu pracy, aby zatrudnić jaknajwiększą część rezerwy rynku pracy. Wszystkie te wysiłki przewyższenia kryzysu nie wydadzą jednak prawdziwie pozytywnych rezultatów, póki kryzys gospodarczy będzie w tak znacznej mierze odzwierciedleniem niewyraźnej sytuacji politycznej. Wspólne wysiłki w ramach konferencji międzynarodowych by w drodze porozumienia, przez wspólną akcję, umożliwić jeżeli nie usunięcie, to przynajmniej złagodzenie kryzysu, nie przyczyniły się do polepszenia sytuacji.

Tendencja Niemiec do traktowania wszelkich zagadnień, (mających na celu przywrócenie normalnych stosunków międzynarodowych), w płaszczyźnie politycznej oraz świadoma akcja Rosji sowieckiej, by tanimi swymi produktami wprowadzić dezorganizację w stosunkach gospodarczych krajów „burżuazyjnych”, wymaga wspólnego wysiłku w kierunku

sanacji gospodarczej świata. Niestety trzeba stwierdzić, że od realnej, konkretnej akcji ratowniczej jesteśmy dalecy, a początek roku przyniósł raczej pogorszenie sytuacji i to nawet w krajach, w których natężenie kryzysu było małe.

Kłęska bezrobocia i nadprodukcji nie oszczędziła oczywi-

ście i Polski, lecz kryzys ogólnie światowy nie dotknął naszej Ojczyzny za oceanem tak silnie jak niejedno z innych państw. Czy jednak świadomość, że cudze cierpienia są większe od własnych może być prawdziwą pociechą w nieszczęściu?

## INTERWENTOR PARANY utworzył nowy rząd

Wielkie zainteresowanie wzbudzało w Kurytybie w ostatnich dniach uformowanie nowego rządu. Na łamach prasy wysuwano różne nazwiska.

Jaki będzie nowy rząd?

Kogo powoła nowy interwentor do współpracy? — zadawano sobie wzajemnie pytania na ulicy, w kawiarniach i biurach. Domysłem nie było końca. Nowy interwentor dość długo za stanawiał się nad doborem osób. Wzwartek została ogłoszona lista rządu z następujących osób:

- Sekretarz Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości — Radca Clotario Portugal;
- Skarbu i Przemysłu — Dr. Rivadavia Macedo.
- Szef Polioji — porucznik Vincente Mario de Castro.
- Prokurator Sprawiedliwości — Dr. Izaias Bevilacqua.
- Dyrektor Nauczania — Dr. Octavio da Silveira.
- Dyrektor Hygieny — Dr. Francisco Guerios.
- Prezydent Kurytyby — Dr. Lothario Meisner.

## Straszne trzęsienie ziemi na Kubie 2000 OSÓB ZABIŁYCH. KATEDRA W GRUZACH.

Wyspa Kuba uległa gwałtownemu trzęsieniu ziemi, które trwało cały kwadrans o północy ubiegłej nocy z wtorku na środę.

Najwięcej ucierpiało miasto Santiago na Kubie; setki domów i gmachów z niesłychanym losotem runęły, grzebiąc setki ludzi i zwierząt.

Niedające się opisać, przerażenie i przestroch zapanowały na całej wyspie. Wśród huku

i grzmotów podziemnych wybuchów, słychać było straszne jęki i krzyki obłąkanych z przerażenia ludzi.

Pod gruzami znajduje się przeszło 2000 osób. Część zabitych zdołano po katastrofie wydostać z gruzów.

Piękna katedra w Santiago jest niemal zupełnie zniszczona. Szkody katastrofy idą na tyśiące w ludziach a miliony w dobytku.

## WIADOMOŚCI Z POLSKI O POLSCE

### OTWARCIE GROBU DĄBRÓWKI

W Gnieźnie — w obecności J. E. ks. prymasa Hlonda, J. E. ks. biskupa Laubiży przedstawiciela kapituły katedralnej, przedstawiciela urzędu wojewódzkiego dr. Pajzderskiego i innych osób, nastąpiło w katedrze gnieźnieńskiej otwarcie grobu Dąbrówki którego wartość została dokładnie przejrzana Czeszka i reszta kości Dąbrówki, znajdujące się w kamiennym sarkofagu, w krypie przed wielkim ołtarzem a także fragmenty tkanin będą dokładnie zbadane przez fachowców. Ponadto poczyniono wymiary ozaszek szeregu wybitnych dostojników kościoła jak nieznanego arcybiskupa

z epoki romańskiej, arcybiskupa Łaskiego, Krasickiego i innych. Przy tej sposobności zbadano prace, wykonane celem odkrycia fundamentów romańskiej katedry gnieźnieńskiej, zbudowanej w XI i XII wieku, która przetrwała do połowy XIV wieku, a następnie została przebudowana w stylu gotyckim. Na podstawie dotychczasowych odkryć można już dziś stwierdzić, że romańska katedra gnieźnieńska należy do najokazalszych świątyń romańskich w naszym kraju. Pozostałością tej budowy są również sławne drzwi brązowe ze scenami z życia świętego Wojciecha.

### SPUSZCZENIE NA WODĘ NOWEGO POLSKIEGO STATKU HANDLOWEGO

Kilka dni temu w porcie duńskim Naskov spuszczoneo drugi ze statków zamówionych tam przez Towarzystwo „Żegluga Polska”. Pierwszym był „Śląsk”, który spuszczoneo na wodę 18 grudnia ubiegłego roku.

W uroczystości spuszczenia „Cieszyna”, poza przedstawicielami stoczni, wzięli udział reprezentanci polskiej marynarki

handlowej. Statki „Cieszyn” i „Śląsk” zbudowane są do żeglugi towarowo-pasażerskiej i mają niebawem kursować między portami morza Bałtyckiego.

Mają one bardzo silne maszyny, wzmocnienia przeciwdziałowe i dziób specjalny najnowszej konstrukcji, tak, że nie będą narażone na ewentualne

\*) • Konjunktura Gospodarcza c. styczeń 1931.

Władysław Neumann

## Mechanizacja pracy a bezrobocie

(Dokończenie.)

Szukając środków na przewyższenie kryzysu i zmniejszenie panującego bezrobocia, musimy przede wszystkim pamiętać, że największą odporność wobec pogorszenia się ogólnej sytuacji gospodarczej, wykazywały płace robotnicze. Ten brak łączności pomiędzy podażą rąk do pracy a płażą za pracę jest wręcz charakterystyczną cechą czasów powojennych. Przed wojną światową — bo i wówczas już istniały okresy

przesilen gospodarczych, — kryzysom towarzyszył objaw niżki płac, który postępował aż do zupełnego prawie zlikwidowania bezrobocia. Taciej pracy odpowiada dążność do zatrudniania jaknajwiększej ilości taniego robotnika, wzrost płac powoduje mechanizację pracy, gdyż postęp techniczny zależy być musi od poziomu płac. Gdy płace te utrzymują się na wysokim poziomie, postęp mechanizacji pracy (zależny normalnie od rynku pracy, która sta-



**AFFONSO P. ETZEL**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.  
Kons. i Rez.: **Rua Fl. Peixoto 658**  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6

**WAŻNE DLA BUCHALTERÓW**  
Jest do nabycia we wszystkich księgarniach **Formulário das Transações Mercantis** (Podręcznik Buchalterji — ze wszystkimi objaśnieniami w sposób praktyczny. Wszystkie gotowe 30% rabatu dla — Sz. pp. Kupców daje już **Elias Hetynowski** — Rua Commendador Araujo n. 276 Curitiba.

**Mala Real Ingleza**



Demerara 8-go Lutego do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.  
**Do Montevideo i Buenos Aires:**  
Almazona 8 Lutego  
H. Monarch 9  
H. Chieftain 23  
Arlanza 1 Marca

**Z Santos do Europy:**  
Demerara 8 Lutego  
Almazona 20  
Darro 22  
H. Monarch 29

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do **Polski**, Łotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunii, Bessarabji.  
Informacji udziela Agencja: **Cia Marte**  
**Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA**

**Pensjonat Atlantic**

Rua Floriano Peixoto 273 sobor. róg Praça Carlos Gomes nad Deposito **Atlantica**. Wygodne i tanie mieszkanie. Kuchnia pierwszorzędna tak krajowa jak i europejska. Dostarcza się obiady i kolacje do domów po cenach niskich. W **Deposito Atlantica** można dostać z tej samej kuchni obiady i kolacje. Zawsze świeży **szops Atlantica**.

**APTEKA „TIRADENTES“**

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**  
Kurtyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084  
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.  
W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.  
**MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

**Pierwszorzędny Polski Salon Fryzjerski INTERNACIONAL**

Rua 15 de Novembro Nr. 146  
Właściciele: **Leonard Woliński i Kozłeta**  
Największy Salon Fryzjerski w Paranie  
Salon ten stoi pod względem higienicznym i technicznym na wysokości zadania, zapewniając wszelkie wyгоды Szanownej Klienteli. — Obsługują Zawodowi **Frezjerzy tak Europejscy jak i krajowi**. — Ceny niskie!  
Golenie brody po \$800; strzyż włoś 1\$800; Masaż po 2\$, 3\$, 4\$; Manikurę po 3\$; Mycie włoś po 1\$500.



**POLSKI HOTEL**

**HOTEL MARTINS**

Właściciel: **M. Jaruga**  
**RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná**

Naprzeciw Pałacu Muncypalnego róg Placu Dr. Gen. Marques  
Caixa Postal 463 — Tel. 989.  
**Kuchnia pierwszorzędna**. — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — Ceny przystępne.



leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, nerwralji, kolki świeże rany i t. p.  
Lekarstwa tego używa się przez nacieranie.  
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w **•LUDZIE•**

**Cruzeiro Pilsen — Pomba Corôa**  
Znakomite Piwa Jasne  
**Cervejaria Cruzeiro — Telefon 495 i 751**

**ELIXIR WESTFALEN**

**Bardzo dobre do trawienia**  
Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Leczy: **Żołądek, wątrobę, wnetrzości, gorycz** żołądka, pobudza apetyt i działa przeciw zatwardzeniu.  
Bierze się łyżeczką z wodą po obiedzie i kolacji.  
Drogerjach.

**„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“**

**KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE** i odwrotnie bilety chamaża z Polski do Brazylii.

**JEDNOLITA TRZECIA KLASA.**  
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.  
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z **POLSKI**.  
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**  
**Curityba -- Rua 15 de Novembro 605 Paraná**

**O oberwaniu brzusznej opony!**

Dużo ogłasza się w gazetach o oberwaniu brzusznej opony a jednak cierpiący na oberwanie nie wiedzą do kogo mają się udać, kogo się poradzić.  
**Zwykły Aparat, bez sprężyny zwycięża** bezwzględnie wszelkie reklamowe metody.

**W Instytucie Orthopedycznym**

przy **Rua Trajano Reis 493** — w Kuritybie sprowadza się wszelkie aparaty, wykonane według najnowszej metody prof. **Herman'a Gocht, Berlin**, dopasowane dla każdego człowieka: Są to aparaty dla każdego cierpiącego na oberwanie brzusznej opony jak: Dla operowanych, cierpiących na żołądek dla cierpiących po potogu oraz dla każdego innego oberwania brzusznej opony. Wykonuje się **sztuczne nogi Aluminiowe i Celluloidowe, o półkila wagi a nawet i lżejsze w tym Instytucie**.  
Bandaże, które kosztują u firm konkurencyjnych w zagranicy po 700\$000 sprzedaje się tu, po 70\$000 do 80\$000. Instytut ten jest uwolniony przez tutejszych lekarzy za bardzo dobry i praktyczny.  
Godziny przyjmowania przez cały dzień.

Zapadał wieczór, w pokoju stał się zmrok.  
Weszła pani Lorenz z zapaloną lampą, postawiła ją na stole i spojrziała ze smutkiem na pana swego i oddaliła się o cicho.  
Godzinę jeszcze przebył w jednej pozycji, z głową zwieszoną, a dawno dręczące wspomnienia, snuły mu się w duszy.  
W tem drgnął i zerwał się.  
Dzwonek, pociągnięty gwałtownie, przeraźliwie i donośnie zadzwieczał.  
Doktor opadł znów na sofę z niechęcią.  
Mysł dawna pierzechnięta, nasłuchiwał gniewny.  
Czyż pani Lorenz nie otworzy drzwi aby wpuścić spóźnionego gościa?  
Znów rozległ się dzwonek jeszcze głośniejszy i dłuższy.  
Doktor zerwał się, zakławszy o cicho. Widać gospodyni wyszła za sprawunkami.  
Zdecydował się sam przekonać, kto tak gwałtownie domagał się wpuszczenia.  
Wyszedł, nie zamknawszy drzwi pokoju, tak, że światło lampy padało na schody.  
Odsunął zasuwkę i otworzył drzwi. Weszła kobieta; doktor Keller przy-  
patrywał się jej z podziwem.  
Ubrana była biednie, prawie obdarta; na głowę i ramiona zarzucona miała wełnianą chustkę, zakrywającą jej twarz nawet.  
— Pewno biedaczka jakaś, potrzebująca pomocy lekarskiej! — pomyślał i poprosił do pokoju nieznaną którą silnie drżała.  
Poszedł za nią i zamknął drzwi.  
Nieznajoma stanęła przy stole, a on zbliżył się do niej z miną pytającą.  
— Czego życzycie sobie, moja kobieto? — przemówił żywo.  
Gdy nie dostał odpowiedzi, a kobieta silniej drzeć poczęła, dodał zaniepokojony:  
— Zdaje się, żeście bardzo niezdro-  
wi! Proszę, usiadźcie i powiedzcie, co wam jest?  
Kobieta odrzuciła chustkę i zwróciła się do doktora, który przypatrywał się jej, i cofnął się z okrzykiem bezgranicznego przerażenia.  
— Boże wielki! Czy być może? — krzyknął bezprzytomny...  
Ujrzał dobrze mu znaną twarz Dory,

**ROZDZIAŁ LXXXIX**  
**Przed ślubem.**  
Po przyjeździe do stolicy Kamilli natychmiast najęła powóz i pojechała do hotelu, w którym zwykle stawał Norberg.  
Zapytała portjera, czy doktor Wallner przyjechał i ku wielkiemu swemu zadowoleniu otrzymała odpowiedź twierdzącą.  
— Ale, — dodał portjer — zdaje mi się, łaskawa pani, że doktor wyszedł i jeszcze nie wrócił.  
— Czy nie mówił, odchodząc, kiedy przyjdzie? — zapytała zawiedziona.  
— Nie! — brzmiała mało pocieszająca odpowiedź.  
Czyżby Norbergowi przyszła do głowy głupia myśl odwiezienia dziecka do tej wili?  
Postanowiła wrócić tu za godzinę, a gdyby go jeszcze zastała — jechać natychmiast do domu.  
— Wróć za godzinę — rzekła.  
Proszę powiedzieć panu, gdyby przyszedł, żeby poczekał na mnie. Czy sam tu był? — dodała.  
— Tak, łaskawa pani! — odparł portjer. — Był sam jeden.  
Kamilla wsunęła mu w rękę pieniądze i odjechała.  
— Pewno dziecko umieścił gdzieś indziej! — mruzczała. — Zawiózł je razem z Małgorzatą do prywatnego mieszkania. Bardzo rozsądnie i przetrzenie postąpił.  
W godzinę później była już znowu w hotelu.  
— Doktor wrócił właśnie i czeka na panią u siebie! — zawołał portjer ze skwapliwą usłusznoscia, nim zdążyła zadać pytanie.  
Kelner prowadził ją po schodach, a Kamilla szła za nim z gwałtownie bijącym sercem.  
Czy miał Erwina? czy dostanie go nakoniec w ręce!  
Pytania te rozszadzały jej czośćkę.  
Kelner zatrzymał się przed jednymi z drzwiami na drugiem piętrze i zapukał. Norberg otworzył i wyszedł na korytarz.  
Zobaczywszy Kamillę, o przyjęciu której zawiadomił go już portjer, włą-gnął ją szybko do pokoju.  
— Ach, droga Kamillo — przywitał ją z pospiechem — przyszedł tu, to dobrze. W każdym razie lepiej, niż gdybym musiał jechać do wili.

miałych wyrazów drżącymi wargami i wolno poszedł za swym panem.  
Grabarz patrzył za nimi, potrząsając głową w niewymownym zdumieniu.  
**ROZDZIAŁ LXXXVIII.**  
**U doktora Kellera.**  
— Kto jest ten pan?  
— Nie wiem! Nie powiedział mi swego nazwiska, i ja go też nie znam. Oczeka na pana już z pół godziny.  
Młody lekarz w rozterganiu skłinał głowę i udał się do gabinetu.  
Gdy wszedł, gość powstał i podszedł ku niemu.  
Doktor Keller był niemile zdziwiony, poznawszy w nim owego eleganckiego pana, którego widział poraz pierwszy w lesie na śledztwie przy zwłokach Habichta.  
Powitał go grzecznie ale chłodno i spytał:  
— Czem mogę panu służyć?  
— Jestem Dorn! — rzekł detektyw z ukłonem. Widzieliśmy się raz już, panie doktorze, w bardzo smutnych okolicznościach.  
— Tak jest — rzekł doktor i oczekując spojrzawszy na niego, zachowując się bardzo wstrzemięśliwie.  
— Zna pan powołanie moje, doktorze, nieprawdaż?  
— Owszem.  
— A więc dobrze: chciałbym, jeżeli mi pan pozwoli, objaśnić, czemu ośmieliłem się niepokoić pana.  
— Proszę.  
Pomimo że zaproszenie to nie brzmiało bardzo uprzejmie, Dorn usiadł uśmiechając się.  
Doktor zajął miejsce naprzeciw z bardzo poważną miną.  
— Czy mogę pozwolić sobie na pytanie, czy pan doktor bliżej znał biednego kolegę mego, Habichta? począł Dorn przeczornie.  
— Znałem pana Habichta tylko powierzchownie i spotkałem się z nim może dwa albo trzy razy zaledwie.  
— A kiedy widział go pan po raz ostatni? Naturalnie żywego! — dodał Dorn z natężoną uwagą.

— Nie wiem już dokładnie — odparł doktor, a widocznie było, że zapytanie niemile go dotknęło. Pewno to będzie tak — podczaś śledztwa w zamku Helfenstein.  
— Hm, zdaje się, że panu pamięć trochę nie dopisuje — uśmiechnął się Dorn. Jeżeli dobrze sobie przypominam, to tego samego dnia, gdy kolega Habicht wrócił z podróży, opowiadał mi zaraz, że gdzieś spotkał się z panem. Czyż nie tak?  
Powiedziawszy to na chybi trafi, sokoli wzrok zatopił w twarzy lekarza. Zauważył, że tenże drgnął lekko, a rysy śladem mu się wyrazem niepokoju i irwogi.  
Ale minęło to jak błyskawica, i znów doktor był zupełnie spokojny.  
— Nie, pan się myli.  
— Więc pan rzeczywiście nie spotkał się z Habichtem w ostatnich czasach?  
— Nie.  
— A jednak jeden z naszych urzędników widział pana wysiadającego z wagonu na dworcu północnym w towarzystwie Habichta właśnie w dniu oznaczonym. Czy to nie zadziwiające, doktorze?  
Doktor powstał nie ukrywając niechęci: brwi zsunęły mu się chmurnie.  
Dorn podniósł się też i spojrzawszy oczyma młodemu człowiekowi spokojnie i z moą.  
— Nie pojmuję celu szczególniejszych pytań pana — rzekł doktor lodowato. Nie widzę powodu spowiadania się panu, uważam zatem rozmowę naszą za skończoną.  
Dorn nie należał do ludzi, którzyby się dali zbić z tropu wyraźną odmową. Stał wciąż przed doktorem, uśmiechając się uprzejmie.  
— Zdaje, że mnie pan źle zrozumiał — podjął — nie może pan myśleć, że żądam od pana tłumaczenia w interesie osobistych albo dla ciekawości. Obowiązkiem moim jest jasno zdać sobie sprawę z tego, co robił kolega mój w ostatnich dniach życia, nawet w życiu prywatnym. Nie mnie, lecz sprawiedliwość odda pan usługę, szczerze udzielając mi wiadomości o panu Habichcie.  
— Nie wiem nic.  
— Przyszedłem tu, opierając się nie jedynie na przypuszczeniach, panie doktorze — ciągnął wyrwale detektyw. Nie na to czekałem na pana godzinę, aby usłyszeć odpowiedź: nie wiem nic i o-

# A Capital

W tych dniach został otwarty skład A CAPITAL przy  
Praca Generoso Marques N. 44.  
Posiada wielki wybór w płótnach materjalskich i galanterjach i sprze-  
daje je po najniższych cenach w mieście. — Odwiedźcie nasz skład

## A CAPITAL

I ZOBACZCIE NASZE NISKIE CENY.  
PRACA GENEROSO MARQUES 44.

## Nowa Kolonja Polska w SENGES

30 lotów jest do nabycia wyborowej ziemi wśród świąt  
tute zapowiadającej się Kolonji Um. Ruy Barbosa oddalonej  
8 kilometrów od stacji i miasteczka SENGES. Po cenie od  
300 do 400 milrejsów za akier. Wpłata połowa ceny kupna  
z góry a reszta według umowy. Zainteresowani winni zwracać się oso-  
biście nie odkładając, gdzie każdy zobaczy jak rośnie żyto, pszenica, owsis, ryż,  
bawelna, kukurydza, ziemniaki, alfalfa i t. d. Jechać ze Stanów południowych  
[do Sul] Via Ponta Grossa do Sengés a ze Stanów półn. cnych [Norte  
Via Itararé do Sengés. — Adres dla listów:

Sr. Boleslau Charko  
SENGES — Parana — Brasil

## Empreza Funeraria

DE

Alfonso Stephan

Sucessor de Carlos Stephan

Rua Trajano Reis 230 — Telefon 524 — Curitiba, Parana

Zakład Pogrzebowy i fabryka trumien, typu europejskiego i Kra-  
jowego od zwyczajnych do najwykwintniejszych.Staly skład trumien, krzyżów, lichtarzy, katafalków oraz wszel-  
kich potrzebnych przedmiotów dekoracyjnych do uroczystości pogrze-  
bowych, Karawan (odłubny wóz pogrzebowy). Trumny robi się z na-  
pisami polskimi. Ceny niskie.

## Pijcie Kawę Tosca

COŚ WSPANIAŁEGO W JEDNEJ FILLIANCE.

Do nabycia we wszystkich sklepach.

## Loteria do Paraná

Na dzień 8-go Lutego cią-  
gnięcie

50:000\$000;

Cały bilet 13\$000.

W dniu 15 go Lutego

100:000\$000;

cały bilet 21\$000.

Bilety całe lub części do  
nabycia u Głównego A-  
genta:

### Heitor Passerino

Rua 15 de Novembro 579,  
lub Caixa p. 193 — Telefona 988 —  
Adres Telegr. Passerino.

## ACADEMIA PARANAENSE DO COMERCIO

Rua Cand. Lopes 266 — Curitiba

Drzy:

Avelino Lopes i João Alfr. Silva  
tx-dyrektorzy Praktycznej Szkoły Hand-  
lowej i Raul Gomes, były dyrekto-  
raktycznego Kursu dla buchalterów.Utworzona zgodnie z dekretem 20 158  
z 30 czerwca 1931. Kontrolor Minister-  
stwa oświaty Dr. Walfrido Pilloto  
Kursy do egzaminu: funkcjonują z pro-  
pedytyki i uzupełniająco dla buchalterów.

## Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Etzel &amp; Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagra-  
niczne.Vermicida Tell wróg robaków i glist  
Farby Tell najlepsze do farbowania  
ubrań i sukienek.Fermento Tell ekonomiczne drożd-  
dze do ciasta i chleba.Recepty lekarskie załatwia się rzetel-  
nie i sumiennie.

## KLINIKA DENTYSTYCZNA

Kazimierz Mitczuk

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres dentystyczny.Specjalność: Złote mostki i płyty kau-  
czukowe.Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado  
CURITYBA

INowo otwarty

PENSJONAT

Kuchnia Polska, wygodne pokoje,  
ceny przystępneRua Ebano Pereira 87 róg Rua  
Augusto Steinfeld.

Numery od 32 do 45.

Są na sprzedaż w składach:  
**MUGIATTI** **A NACIONAL**  
RUA RIACHUELO 116 RUA 15 naprzeciw poczty.

Za wysłania do interjeru dopłaca się 1\$500.

Kup sobie

## Russ

Obuwie dla mężczyzn do  
użytku tak do spacerów,  
jak i do pracy.  
W trzech kombinacjach  
kolorów:

białe i kawowe, czarne i szare,  
żółto jasne i czereśniowe.

## Stynne lekarstwo HAEMATOGEN - D-RA HOMMELA



rozpowszechnione po całym  
świecie już od 35 lat [działa  
znakomicie] przeciw: **Ane-  
mji, Sklerozie, Sucho-  
tom, Malarji — Neura-  
stenji, febrze, grypie, zu-  
paleniu płuc, szkarlatynie,  
odrze, chorobom kobiecym,  
skrofuiom, astenji i t. d.**

lekarstwo

## Haematogen

D-RA HOMMELA

działa zawsze z zupełnym  
skutkiem.

## SKŁAD NASION JARZYN I DRZEWEK OWOCOWYCH w składzie



Nasiona świeże i gwarantowane; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię.  
CENY NISKIE.

## SEMENTEIRA

Travessa Oliveira Belle Nr 33

A. H. Asahi Cia

Drzewka owocowe najrozmaitszych  
gatunków sprzedaje po cenach ba-  
jesznie niskich.

Wyrabia bukiety wianki, ry-  
sunki do ogrodów i parków.

— 470 —

dejęc... Nie, doktorze, faktem jest, że  
sient Habichta widział pana z nim ra-  
zem na dworcu. Niemalże jest, aby  
pan dłużej zaprzeczal temu. Wtorek  
jest taki, że pan towarzyszył Habichto-  
wi w podróży i że cel tej podróży jest pa-  
nu.

— Kombinacje pańskie są bardzo  
śmiałe, panie Dorn! — rzekł doktor tro-  
chę drwiąco. — Przysnęła, że przypad-  
kowo jednym wagonem przyjechalismy  
z nim do stolicy.

— I w tym samym przedziale! —  
wtrącił z naciskiem Dorn.

— Nawet tak! Jakże pan może stąd  
wnioskować, żeśmy odbyli wspólną po-  
dróż?

— Nie było tak?

— Nie. Po drodze spotkałam pana  
Habichta na jednej stacji; on siedział  
już w wagonie, a ja przypadkiem do te-  
goż przedziału wsiadłam. Oto wszystko.

— Czy zechce pan wymienić mi tę  
stację?

Doktor namyślał się przez chwilkę,  
potem wymienił stację, ostatnią przed  
stolicą, na której wyszedł Fuhs, ucie-  
kając przed Habichtem.

Dorn zanotował nazwę w notesie i  
spytał:

— A pan Habicht nie mówił panu,  
z jakąd wracał i pociądził?

— Nie.

— Czy pan naprawdę nie ma mi już  
nie do powiedzenia? — prosił detektyw  
usiłnie.

— Nie więcej, panie!

Dorn złożył notesik z miną zrozpa-  
coną i wsunął go napowrót do kieszeni.

— Jestem przekonany, że tajemni-  
ca podróż stoi w związku z niespodzie-  
waną śmiercią Habichta — ciągnął serjo.  
Bardzo nam pomogło, gdybyśmy do-  
wiedzieli się celu tej wycieczki. Tylko tą  
drogą dojdziemy do rozwświetlenia cła-  
mości, otaczających niecałą zbrodnię.

— Myślę, że macie już mordercę w  
osobie młynarza Konrada? — rzucił do-  
ktor Keller.

— Pan sądzi, że on jest zabójcą? —  
spytał Dorn nagle.

— Ja? A czyż ja mogę wyrok wy-  
dawać?

— Może jest, a może nie! — rzekł  
Dorn dyplomatycznie i wruszył ramio-  
nami. Jeśli zaś jest mordercą, musi mieć  
wspólników, a wykrycie ich jest moim  
obowiązkiem.

— Przykro mi bardzo, że nie mogę  
być pomocnym panu w tym razie! — od-  
rzekł doktor zimno.

Spodziewał się, że zawadzający mu  
gość pożegna go narazie, ale omylił się.  
Dorn rozpoczął znów rozmowę.

— Pozwólibym sobie na zrobienie  
jednej uwagi, panie doktorze! Dostał  
dawno już temu, baron Zygmunt Es-  
chenburg był obory, leżał w domu pań-  
skim i był dozorowany przez dawną pla-  
stankę nieboszyczki siostry jego. Otóż ta  
stara kobieta zniknęła dla niego bez śla-  
du i dotąd wszelkie starania odnalezie-  
nia jej pozostały daremnymi.

— No więc? Może pan myśli, że ja  
mogę dać panu wiadomości o starej Do-  
rze?

— Nie niemożliwego, doktorze.

— Przepadła nagle z mego domu i  
otąd więcej o niej nie słyszałem.

— Z jakiej przyczyny oddaliła się?

— Tego nie wiem.

— I nie pan nie przypuszcza, do-  
ktorze?

— Nie, odparł po krótkim namyśle.

— Czy Dora mieszkała u pana w  
pokoju na górze?

— Nie, nikt tam nie mieszkał. To  
był mój gabinet.

— To to! — śmiał się Dorn niedo-  
wierząco. Opowiedziano mi, że do te-  
go pokoju przywiązana jest jakaś ta-  
jemnica.

— Opowiedziano panu bajkę! —  
rzekł doktor drwiąco.

— Z tegoż powodu pan Habicht  
przeglądał już ten pokój! — ciągnął  
Dorn zmieszany.

— Było tak rzeczywiście — odparł  
doktor z pogardliwym skinieniem głowy.  
Może pan chce powtórzyć dziś razwięc?

— dodał ironicznie... Wolna droga!

— Dziękuję, doktorze! — odmówił  
Dorn z uprzejmym uśmiechem. Pokój  
nie przedstawia dla mnie żadnego inter-  
esu po tem, gdy raz już w nim kolega  
mój daremnie szukał śladu tajemnicy.

— Chciałbym panu dowiedzieć, że w  
domu moim nie zdarzył się nigdy żad-  
nego tajemniczego rzeczy — odparł doktor  
szorstko.

— To nie byłoby zupełną prawdą  
— naprowadzał go detektyw ostróżnie.  
Jeżeli nawet pan sam, przyznać, nie  
wiedział o nich, albo też nie zgłębił ich  
do gruntu.

— Co pan ma na myśli? — zanie-  
pokoił się doktor.

— Zjawisko, które baron widział  
pewnej nocy i...

— Ależ proszę pana! — zawołał do-  
ktor, wybuchając przymuszonym drwią-  
cym śmiechem. Nie występuję pan z  
tem zjawiskiem niemieckim!

— Bez wątpienia nie było to zjawis-  
ko niemieckie.

— Nie, ale za to złudzenie gorącz-  
kowej wyobraźni chorego.

— Możliwe — odparł Dorn krótko,  
wymownie wruszając ramionami. Szko-  
da, że nikt w domu, oprócz barona Es-  
chenburg, nie widział tego ducha. Jed-  
nak na zanku niedługo potem ukazało  
się toż widmo, a to już stawia rzecz w  
innym świetle.

Przy uwadze detektywa doktor  
zbladł lekko, opanował się jednak szyb-  
ko i odparł spokojnie:

— Nie znajduję w tem nic szcze-  
gólnego.

— Bo pan nie ma nic wspólnego z  
działalnością kryminalistyczną — rzekł  
Dorn dobrodusze. Nie wiąże pan fak-  
tów. Gdy połączymy: tajemnicze zniknie-  
cie Dory, pojawienie się ducha i t. d.

to... — urwał i dodał lekko: No, spodzi-  
ewam się, że znajdzie rozwiązanie zagadki!  
Ale, ale, panie panie, że baron Eschen-  
burg odnalazł przed niedawnym czasem  
małego siostrzeńca, Erwinka Reichen-  
bach, i wziął go pod opiekę?

— Tak, słyszałem o tem.

— No, i oż pan powie? Przedwozo-  
raj chłopiec zginął znów bez śladu.

— Naprawdę? — zawołał młody  
człowiek przestraszony. — Musi to być  
znów sprawa szatańskiej Kamilli Wil-  
mow.

— Bez wątpienia! — przytaknął  
Dorn z przekonaniem. Za słów barona  
znam dokładnie historję porwania. Nie-  
stety, nie można jeszcze chwytąć przes-  
tępczyni.

— O, a jutro zostanie żoną hrabia-  
go Reichenbach! Gdybyś miano dowody  
na otwarcie oczu hrabiemu póki czas  
jeszcze!...

— Na nieszczerze, brak nam ich  
jeszcze! — przytaknął detektyw. — Pó-  
niej, gdy hrabia pozna prawdę i będzie  
musiał jej uwierzyć, znośić będzie tylko  
konsekwencje własnej głupoty. Daję  
mu zaprowadzić do ołtarza tę sławną  
narzeczoną.

— On nie ma pojęcia, co się na-  
około niego dzieje. Do dziś dnia nie wie,  
że ta bezwstydną kobieta porwała mu  
dziecko. Uważa syrkę za niezłyjacego.

Nikt nie odważa się odkryć prawdy, bo  
nie wierzyli. To też i ja nie poczu-  
wam się do obowiązku oświecenia go.

— Próba zaś byłaby bezpo-  
teczną, a przytem popęplaby moją robotę,  
panie doktorze! Prosiłbym, aby pan na  
przyszłość też nie podawał do wiadomo-  
ści hrabięgo Reichenbacha czegokolwiek,  
co by pan o nim wiedział.

— Nie myślę nawet o tem.

— Bardzo dziękuję za uprzejmość,  
panie doktorze — rzekł Dorn serdecznie  
i sięgnął po kapelusze. — A zatem wizyta  
moja u pana niezupełnie została bez  
rezultatu.

Wyszedł, a doktor patrzył za nim  
posępnie.

Nie, nigdy ust nie otworzy, aby o-  
powiedzieć światu albo ciekawemu de-  
tektywowi smutną historję Melanji. U-  
marła ta, którą ponad wszystko ukochał  
ktoś kochał po śmierci jeszcze! Do gro-  
bu z nim sejdzie tajemnica zmarnych  
wstanie jej i strasznej śmierci w płomie-  
niach!

Myślał tak, z sercem gorzką bole-  
ścią przepętnionem, przechadzając się po  
pokoju.

Wraz z Dorą i Habichtem zginęli  
dwaj jedyni świadkowie! Nawet jedyny  
człowiek, który miał mówić? Być może, nikt te-  
moby nie uwierzył! Nie zmarłym nie po-  
mają zasłużoną karę. Tak, gdyby Ha-  
bicht żył, inaczej byłoby. Albo choć Do-  
ra! Wtedy możoby nie milczać...

— Ale teraz, gdy sam jeden pozostał  
odgrali, zatrzyma w głębi serca tajem-  
nicę i może później, kiedyś, kartkom pa-  
piernu ją powierzy, aby świat dowiedział  
się prawdy.

— O, jak ja ukochałem cię Melan-  
ta! — wyszeptał.

Musiał się jej wyrzec! Wyrzec się,  
a ból w sobie zamknąć i milczeć, oto  
była dola jego!

— Gorzki, smutny uśmiech okrążył  
usta jego.

Usiadł na sofie, głowę wsparł na  
dłoni i zatonął w smutnych marzeniach.  
Długi czas siedział bez ruchu.

— 471 —